

# Waldemar Wesoły

---

## Pojęcie „dobra wspólnego” w starożytności, średniowieczu i we współczesnym nauczaniu Kościoła

---

Nurt SVD 44/1(127), 261-278

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Pojęcie „dobra wspólnego” w starożytności, średniowieczu i we współczesnym nauczaniu Kościoła**

*Waldemar Wesoly SVD*

Ur. 1941 w Raszowej na Śląsku Opolskim. Świecenia kapłańskie 1968. Profesor UWM, dr habilitowany w specjalności: pastoralista i socjolog. Studia specjalistyczne w Warszawie (ATK) i Bonn (uniwersytet). Od 1974 nauczyciel socjologii, katolickiej nauki społecznej i teologii pastoralnej w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie. 1992-2008 wykładowca socjologii w *Philosophisch-Theologische Hochschule SVD St. Augustin* k/Bonn. Od 2000 pracownik naukowy Wydziału Teologii UWM w Olsztynie. Autor licznych publikacji naukowych i duszpasterskich.

### Wprowadzenie

1. Dobro wspólne u starożytnych filozofów i w Biblii
  2. Dobro wspólne w nauczaniu św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu
  3. Dobro wspólne w konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*
  4. Dobro wspólne w Katechizmie Kościoła Katolickiego i w katolickiej nauce społecznej
- Zakończenie

### Wprowadzenie

**I**dea dobra nie jest jednoznaczna. Zawiera wiele tajemnic. Dobro jest elementarnym pojęciem moralnym, wyrażającym pozytywną wartość wszelkich czynów i zachowań ludzkich. Pojęciem dobra zajmują się takie dyscypliny naukowe jak: etyka, psychologia, socjologia, ekonomia, a także inne nauki społeczne, m.in. katolicka nauka społeczna.

Zdaniem Platona „dobro jest tym, za czym biegnie każda dusza i dla czego robi wszystko, co robi, przeczuwając, że istnieje coś takiego, ale nie znając go i nie mogąc należycie uchwycić”<sup>1</sup>.

Człowiek jest nosicielem i twórcą dobra, tymczasem ludzkie powołanie do doskonałości napotyka wiele trudności – z których główna to słabość tkwiąca w naturze ludzkiej. Przeciwnością doskonałości jest niedoskonałość, tak jak przeciwnością dobroci jest zło. Zło jest ontycznym brakiem dobra<sup>2</sup>. W sobie, w innych ludziach, w świecie – znajdujemy dużo dobra, ale równocześnie dużo zła. Można powiedzieć za E. Fromm, że:

„człowiek nie jest ani zły, ani dobry. Jeżeli ktoś wierzy w dobroć człowieka jako w jedyną jego potencjalność, w sposób konieczny przywdzieje różowe okulary optymizmu i w efekcie przeżyje bolesne rozczarowanie. Jeżeli ktoś natomiast wierzy w skrajność przeciwną, skończy jako cynik i będzie ślepy na postrzeganie dobra u innych i u siebie. Realistyczny punkt widzenia to dostrzeganie obydwu tych możliwości jako realnych potencjalności i badanie, jakie są warunki sprzyjające rozwojowi jednej z nich”<sup>3</sup>.

Mówiąc zatem o dobroci dotykamy problemu wolności istoty ludzkiej. Człowiek może wybierać między dobrem a złem. Tę wolność wyboru ma zagwarantowaną przez samego Stwórcę.

Dobro niejedno ma imię. Jest pojęciem wieloznacznym. Dobro może być *przyjemne* (*bonum delectans*), *użytkowe* (*bonum utile*) i *godziwe* (*bonum honestum*).

Dobro *przyjemne* jest pożądane ze względu na samą czynność, która jest przyjemna. W ten sposób ktoś może jeść nie dlatego, że chce się posilić, ale dlatego, że lubi jeść. Nawet gdy już się nasycił, nadal będzie jadł. Dobro *użytkowe* jawi się jako „środek”, który służy innemu jeszcze dobru, np. pożywienie może być środkiem zarówno dla zaspokojenia głodu, jak i doznawania przyjemności. Dobro *godziwe* może być celem samym w sobie w sensie obiektywnym, a nie na skutek naszego nastawienia się, jak w przypadku dobra *przyjemnego*. Dobrem *godziwym* może być tylko byt osobowy – człowiek; możemy go kochać

<sup>1</sup> Cyt. za: I. Murdoch, *Prymat dobra*, przeł. A. Pawelec, Kraków 1996, s. 120.

<sup>2</sup> Por. *Zło* [on-line]: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Z%C5%82o> [dostęp: 25.11.2009].

<sup>3</sup> E. Fromm, *Serce człowieka. Jego niezwykła zdolność do dobra i zła*, przeł. R. Saciuk, Warszawa-Wrocław 1996, s. 122.

w nim samym i dla niego samego pragnąc, by odnosił sukcesy<sup>4</sup>.

Dobro może być również *materialne* lub *duchowe*. Materialne dobro może być *wspólne* (*bonum commune* – właścicielami tego dobra jest grupa osób), lub *prywatne, osobiste* (właścicielem jestem ja sam). Dobro duchowe lub moralne może dotyczyć Boga (religijność, *sacrum*) bądź porządku prawnego (estetyka, sprawiedliwość).

Nas interesuje *dobro wspólne*, którego synonimami są: „dobro publiczne”, „dobro powszechne”, „dobro ogólne”. Zajmiemy się pojęciem dobra wspólnego, poczynawszy od starożytnych filozofów Grecji i Rzymu oraz elementów dobra wspólnego w Biblii. Przyjrzymy się poglądom na temat dobra wspólnego u św. Augustyna z Hippony i św. Tomasza z Akwinu. Przeanalizujemy ideę dobra wspólnego w nauczaniu konstytucji soborowej *Gaudium et spes*. Wreszcie omówimy dobro wspólne przedstawione w Katechizmie Kościoła Katolickiego oraz w katolickiej nauce społecznej.

### 1. Dobro wspólne u starożytnych filozofów i w Biblii

Chrześcijańska myśl filozoficzna sięga starożytnej Grecji i Rzymu. Na przełomie V-IV wieku przed Chrystusem Platon (427-347 p.n.e.) określa dobro wspólne jako „zasadę polityczną” i umieszcza ją w centrum swojej filozofii. Człowieka widzi jako część społecznego organizmu, a dobro wspólne jako nadrzędne w stosunku do dobra jednostki. Publiczną pomyślność formułuje jako szczęśliwość, pożytek i korzyść. Idealną wspólnotę widzi w perfekcyjnym mieście-państwie (*polis*). To *polis* stawia sobie za cel uszczęśliwianie swoich obywateli. Troska o dobro wspólne wynika ze sprawiedliwości i ma być korzystna dla wszystkich. Król, w koncepcji Platona, ma być dozorcą praw i porządku wspólnoty. Nawet własne potrzeby winien podporządkować wspólnym celom *polis*. Idealne państwo to takie, które realizuje dobro wspólne. Platon dobru wspólnemu przypisuje funkcję moralną, która daje legitymację panującemu i dobrze usposabia obywateli. Ogólnie można powiedzieć, że Platon dobru wspólnemu nadaje wymiar polityczny.

Arystoteles (384-322 p.n.e.), uczeń Platona, przejął od swojego mistrza wyidealizowaną koncepcję dobra wspólnego i włączył ją do racjonalistycznych wyobrażeń o mieście-państwie (*polis*), jako naturalnym organizmie. Filozoficznym punktem wyjście koncepcji państwa jest naturalna potrzeba bycia we wspólnocie ludzi. Człowiek bowiem

<sup>4</sup> P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 1993, s. 28-29.

jest istotą społeczną (*zoon politikon*) i jako taka stara się realizować własne dobro, ale musi to czynić w zgodzie z możliwościami oraz wymogami stawianymi przez społeczeństwo. Każda społeczność powstaje z powodu jakiegoś dobra, które jest racją jej istnienia. *Polis* reprezentuje naturalny ustrój, z własnym celem, który polega na szczęśliwym życiu obywateli. Szczęście polega na tym, aby dobrze żyć i dobrze działać. Szczęśliwy jest ten człowiek-obywatel, który w życiu kieruje się prawem i cnotą. Dobre życie polega na spełnianiu naturalnych funkcji społecznych. Arystoteles łączy szczęśliwość z dobrem wspólnym i z dobrym postępowaniem osobistym, czyli z nakazami moralnymi. Cnotliwość obywateli jest gwarancją sprawiedliwości społecznej, a obowiązkiem rządzących jest troska o dobro wspólne. Dobro wspólne winno się urzeczywistniać za pomocą przestrzegania prawa. Między rządem a obywatelami *polis* musi być współdziałanie – wtedy możliwy jest optymalny ustrój społeczny. Celem takiego ustroju jest dobro wspólne<sup>5</sup>.

Arystoteles zatem łączy cel państwa i jego polityczne oddziaływanie z doskonałą sprawiedliwością i realizacją dobra wspólnego. Filozof rozumie politykę jako swego rodzaju sztukę rządzenia, której celem jest dobro wspólne. Wiąże zatem polityczną formę rządów z urzeczywistnieniem pomyślności społecznej wspólnoty. Sprawdzeniem powszechnej korzyści są kryteria, które odróżniają „właściwy” i „fałszywy”, względnie „sprawiedliwy” i „niesprawiedliwy” system rządzenia. Arystoteles ogranicza interesowność na rzecz dobra wspólnego, które winno być korzystne tak dla rządzącego, jak i dla rządzonych. W *Etyce Nikomachejskiej* podkreśla znaczenie aktywnego życia jednostek: „Jeśli bowiem nawet to samo jest najwyższym dobrem i dla jednostki, i dla państwa, to jednak dobro państwa zdaje się być czymś większym i doskonalszym, zarówno gdy idzie o osiągnięcia, jak też o zachowanie go; i dla jednostki bowiem miłą jest rzeczą dopięcie celu, ale piękniejszą i bardziej boską – dla narodu, i dla państwa”<sup>6</sup>.

Teorie platoniczne i arystoteliczne leżą u fundamentów koncepcji dobra wspólnego Marka Tulliusza Cyncerona (106-43 p.n.e.). Państwo – *res publica* (publiczna rzecz) określane jest przez niego jako *res populi* (rzecz ludu). *Res publica est res populi* – państwo jest dziełem narodu. Tu można rozpoznać dobitną definicję państwa w wydaniu Cy-

<sup>5</sup> Por. P. Hibst, *Utilitas Publica – Gemeiner Nutz – Gemeinwohl. Untersuchungen zur Idee eines politischen Leitbegriffes von der Antike bis zum späten Mittelalter*, Frankfurt/M 1991, s. 123-129.

<sup>6</sup> Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, 1094b, przeł. D. Gromska, Warszawa 1956, s. 5.

cerona. Państwo to grupa ludzi, którzy uznają wspólne prawa i czerpią z tego wspólne korzyści. Państwo jest podstawową i najważniejszą wspólnotą prawną, którą możemy rozpoznać poprzez ludzki rozsądek. Państwo posiada swe cele, a mianowicie: troską o prawo i sprawiedliwość między obywatelami; ochronę kraju przed wrogiem i pomnażane wspólne pożytki. Cyccero, podobnie jak Arystoteles, uznaje człowieka za istotę społeczną, ponieważ wartości szuka we wspólnocie, a celu nie szuka poza wspólnotą. Sprawiedliwość łączy z dobrem wspólnym. Tych dwóch rzeczy nie da się oddzielić. Dla Cyccerona punktem wyjścia jest stoicka koncepcja prawa naturalnego, która uznaje dążenie do pomyślności społecznej za coś naturalnego i za właściwość nadrzędną. Działania politycznych aktorów są moralne i cnotliwe, o ile zmierzają do sprawiedliwości oraz urzeczywistniają pokój i dobro wspólne. *Res publica* jest wspólnotą prawa, która się konstytuuje przez prawa i publiczną pomyślność. Prawo i pomyślność nawzajem uzupełniają się. Prawo i pomyślność mają budować dobro wspólne. Dobro wspólne jest ważniejsze niż własne korzyści pojedynczych obywateli. W porównaniu do Platona i Arystotelesa koncepcja dobra wspólnego Cyccerona uwzględnia także poglądy stoików i ma charakter wyraźnie prawniczy<sup>7</sup>.

Lucjusz Anneusz Seneka (3 p.n.e. – 65 n.e.), uczeń Socjusza, był filozofem i poetą rzymskim. Połączył greckie i rzymskie ujęcie państwa i stworzył starożytną etykę władcy. Seneka nie pytał o idealny wewnętrzny ustrój państwa. Jego zdaniem monarcha winien przedstawić doskonały rząd, który będzie kierował się sprawiedliwością i dobrem wspólnym. Cesarzowi przyznaje pozycję równą bogu. Dobroczynność jest najważniejszą cnotą władcy. Seneka traktuje wzajemny stosunek władcy do ludu organicznie. W cesarzu widzi głowę i duszę, w ludzie – ciało z poszczególnymi członkami. Cesarz działa harmonijnie na wspólnotę, ponieważ zajmuje centralne miejsce, z którego może rozwiązywać przeciwstawne siły. Jednak cesarz (jako głowa) sam nie jest zdolny do życia, dlatego troszczy się o współuczestnictwo wszystkich w tworzeniu dobra wspólnego. Troskę o dobro wspólne Seneka wyprowadza z nadrzędnej pozycji władcy. Musi się on charakteryzować mądrością, bezstronnością i łagodnością, a także odpowiedzialnością społeczną. Te cnoty są potrzebne do urzeczywistniania dobra wspólnego. Podczas gdy Cyccero każdego pojedynczego człowieka widzi jako społecznego uczestnika dobra wspólnego, to Seneka w swojej teorii państwa od tego odchodzi i stawia władcę w centrum odpowiedzial-

<sup>7</sup> Por. P. Hibst, *Utilitas Publica...*, dz. cyt., s. 132-137.

ności za wspólnotę. Za tę odpowiedzialność monarcha może oczekiwać odwzajemnionej miłości ze strony poddanych. Dla Seneki dobro wspólne oznacza: pokój, pewność, zgodę, dobrobyt i szczęście<sup>8</sup>.

W Biblii są tylko dwa miejsca, gdzie słowa „dobro” i „wspólne” występują razem. W Staram Testamencie, w drugiej Księdze Machabejskiej, król Antioch śle szlachetnym obywatelom pozdrowienia i czuje się odpowiedzialny za wspólne dobro: „Uważam jednak za konieczne czuwać nad wspólnym dobrem” (2Mch 9,21). W Nowym Testamencie, w pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł mówi o różnych darach łaski i działaniu, ale o jednym Panu i Bogu: „Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra” (1Kor 12,7). W obu przypadkach nie chodzi jednak o wspólne dobro w rozumieniu starożytnych filozofów. W duchu dobra wspólnego żyła pierwsza gmina chrześcijańska opisana w Dziejach Apostolskich:

„Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne” (Dz 2,44); „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne [...]. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby” (Dz 4,32.35).

Biblia mówi przede wszystkim o dobroci Boga. Wszystko, co Bóg stworzył jest dobre, a nawet bardzo dobre. W Księdze Rodzaju czytamy: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Bóg jest Dobrem Najwyższym (*summum bonum*). Wszystkie inne dobra pochodzą od Niego, lub są z Niego<sup>9</sup>. Można zatem powiedzieć, iż dobro wspólne też pochodzi od Boga.

Pismo Święte zawiera teksty mówiące o idei dobra wspólnego, np. w starotestamentalnej instytucji własności:

„Panem Izraela był, jak wiadomo, Bóg Jahwe i On to obiecał, a potem wprowadził naród izraelski do Ziemi Obiecanej, która w związku z tym uważana była za Jego dar i Jego własność, oddaną tylko Izraelowi w użytkowanie. Właścicielem jest Bóg, człowiek jest tylko użytkownikiem. Wynikały z tego nie tylko zobowiązania, ciężące na użytkownikach, a polegające na tym,

<sup>8</sup> Por. P. Hibst, *Utilitas Publica...*, dz. cyt., s. 138-142.

<sup>9</sup> Por. W. Stróżewski, *Istnienie i dobro*, w: W. Zuziak (red.), *Pytając o człowieka. Myśl filozoficzna Józefa Tischnera*, Kraków 2002, s. 23.

że winni oni byli dzielić się darami ziemi ze współplemieńcami, w szczególności z tymi, którzy znajdowali się w potrzebie (ubogimi, wdowami, sierotami, przechodniami), ale także samo posiadanie ziemi było ograniczone, gdyż nie mogła ona na przykład być sprzedawana na wieczność: «Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami» (Kpł 25,23)<sup>10</sup>.

Prorok Jeremiasz zamiast „dobro wspólne” używa pojęcia „pomyślność”: „Starajcie się o pomyślność kraju, do którego was zesłałem. Módlcie się do Pana za niego, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność” (Jr 29,7). Natomiast Kenneth R. Himes spostrzega, że w „przypowieści o Dobrym Samarytaninie [bliźni] jest kategorią szerszą niż większość z nas to uznaje”<sup>11</sup>.

Z dobrem wspólnym łączy się kwestia płacenia podatków. Otóż płacenie podatków to nic innego jak współudział w tworzeniu wspólnego dobra. Pan Jezus zapytany, czy wolno płacić podatek Cezarowi, odpowiedział: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22,21). Czyli każe płacić, co więcej, sam płacił: „Gdy przyszedli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy dwudrachmy z zapytaniem: Wasz Nauczyciel nie płaci dwudrachmy? Jezus [powiedział Piotrowi]: idź nad jezioro i zarzuć wędkę. Weź pierwszą rybę, którą wyciągniesz, i otwórz jej pyszczek: znajdziesz statera. Weź go i daj im za Mnie i za siebie” (Mt 17,24.27).

Czasy wczesnochrześcijańskie charakteryzują się atmosferą prospołeczną. Tertulian (zm. 220), który o chrześcijanach pisał: „Patrzcie jak oni się miłują” – „nie tylko odpiera zarzut o aspołecznych postawach chrześcijan, ale stwierdza, że są oni bardziej uspołecznieni niż poganie, skoro żyją w rzeczywistej wspólnotcie (*omnia habebant communia*)”<sup>12</sup>.

## 2. Dobro wspólne w nauczaniu św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu

Św. Aureliusz Augustyn (354-430), wielki kontynuator myśli społecznej Platona i stoików, głosił ideę państwa-wspólnoty (*res publica*), którego zadaniem jest troska o wspólne dobro. Dobro wspólne

<sup>10</sup> J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Rzym 1986, s. 36.

<sup>11</sup> K.R. Himes, *Odpowiedzi na 101 pytań o katolicką naukę społeczną*, przeł. K. Biel, Kraków 2005, s. 56.

<sup>12</sup> Tamże, s. 80.



państwa (i rodziny) wyraża się, według niego, w pokoju i porządku, ale również w dostatnim i cnotliwym życiu obywateli<sup>13</sup>. Dobro wspólne jest metaforą organizmu. Ludzie jednej wspólnoty na wzór organizmu winni się wzajemnie wspierać i troszczyć o wspólne dobro. Według Augustyna, obowiązek dbania o dobro wspólne wynika również z tzw. odwagi cywilnej, o której mówił, że to wierność dobru mimo przeciwności. Biskup z Hippony natomiast uchwycił doskonale intencje chrześcijańskie w odniesieniu do wspólnoty i pogłębił utrwalony przez Arystotelesa ideał dobrego bytu, łącząc go z nakazem ewangelicznej miłości i dobroci. Augustyn twierdzi, że:

„jednostka ludzka tylko w takim stopniu osiąga szczęście, w jakim sama pomnaża swoje wewnętrzne dobro. To indywidualistyczne ujęcie jest tylko pozorne. Augustyn ukazuje równocześnie drogę do wyrobienia tego szczęścia. Dowodzi tego przypisywana mu dyrektywa: im bardziej troszczycie się o dobro wspólne, a nie tylko o prywatną pomyślność, tym wcześniej zauważycie, że sami robicie postępy. Owo zalecenie dobra wspólnego wysuwa również jednostkowy motyw postępowania”<sup>14</sup>.

Swoim mnichom Augustyn pozostawił taką oto regułę: „O tyle bardziej postąpicie w doskonałości, o ile więcej dbać będziecie o wspólne dobro niż o własne sprawy”<sup>15</sup>.

Św. Tomasz z Akwinu (1224-1274) w swoich koncepcjach społecznych nawiązywał do myśli filozoficznej Arystotelesa. Zagadnienie dobra wspólnego występuje tu w rozważaniach na temat społeczeństwa. Akwinata definiuje społeczność jako zjednoczenie ludzi dla wspólnego działania. Działanie istot rozumnych musi być celowe: „Celem każdej społeczności jest dobro społeczne – *bonum commune*, więcej nawet, dobro wspólne jest przyczyną formalną, która decyduje o powstawaniu społeczeństwa. [...] Dobra poszczególnych jednostek są tylko analogicznie wspólne, a przez to tożsame z dobrem wspólnym”<sup>16</sup>.

Filozof i teolog scholastyczny uważał, że „najwyższym do-

<sup>13</sup> Pot. J. Majka, *Granice prymatu dobra wspólnego* [on-line]: <http://dgwb.pl/2009/07/12/jozef-majka-%e2%80%93-jaka-polska-cz-4-granice-prymatu-dobra-wspolnego/> [dostęp: 28.11.2009].

<sup>14</sup> Cyt. za: J. Krucina, *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*, Wrocław 1972, s. 24-25.

<sup>15</sup> M. Starowiejski, *Święty Augustyn* [on-line]: <http://klub.chip.pl/diesner/Augustyn.html> [dostęp: 29.11.2009].

<sup>16</sup> Cz. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978, s. 21-22.

brem, jakie możemy osiągnąć, jest sam Bóg, a prawdziwa relacja z Bogiem wymaga naszego zaangażowania się wobec bliźnich i stworzenia. Dla chrześcijan dążenie do dobra wspólnego wynika z podwójnego przykazania miłości Boga i bliźniego<sup>17</sup>. Akwinata wyróżniał też dwie zasadniczo różne koncepcje dobra wspólnego: 1) dobro wspólne w znaczeniu ogólnym – dobro całego wszechświata (ład w kosmosie, doskonałość wszechświata); 2) dobro wspólne w znaczeniu ścisłym – dobro określonych społeczności ludzkich (porządek społeczny, doskonałość ludzkiej natury)<sup>18</sup>. Z jednej strony nadaje on dobru wspólnemu charakter bardzo ogólny, z drugiej zaś strony zmierza do jego konkretyzacji. Dobro wspólne jest czymś większym niż jednostkowe dobra prywatne. Według Tomasza „świat człowieka jest tym terenem, gdzie stykają się dwa znaczenia pojęcia dobra wspólnego: ontologiczny i antropologiczny. Człowiek partycypuje w dobru wspólnym (*universum*), równocześnie zaś – podejmując życie społeczne – współtworzy dobro wspólne tych społeczności, do których należy”<sup>19</sup>.

Św. Tomasz pisze, że istotną częścią składową dobra wspólnego jest realizacja zasad sprawiedliwości: ogólnej i rozdzielczej (dystrybucyjnej), wyrównawczej i prawnej. Dobro wspólne to całość dóbr materialnych i duchowych. Miejscem realizacji dobra wspólnego jest przede wszystkim państwo. To ono urzeczywistnia dwa rodzaje celów: 1) ziemski – polegający na dobrobycie ludzi, zaspokojeniu interesów prywatnych; 2) transcendentny – polegający na stwarzaniu warunków dla życia sprawiedliwego, cnotliwego, umożliwiającego ludziom zbawienie. Filozof identyfikuje dobro wspólne z harmonijną jednością, zgodą pomiędzy obywatelami<sup>20</sup>.

Według św. Tomasza celem życia społecznego jest dobro, które nie różni się od dobra będącego aspiracją poszczególnych członków wspólnoty ludzkiej. Społeczność pragnie osiągnąć dobro wspólne (*bonum commune*) i – mimo że nie należy identyfikować go z dobrem prywatnym, ani też z sumą dóbr prywatnych – jest ono niezbędnym warunkiem do osiągnięcia celów poszczególnych członków społeczności. Stąd dobro wspólne posiada pierwszeństwo przed dobrem jednostki; *bonum commune divinius, melius, sanctius est bono privato*. Nie znaczy to,

<sup>17</sup> W.J. Burghardt, *Sprawiedliwość. Globalna perspektywa*, Kraków 2006, s. 34-35.

<sup>18</sup> Por. J. Koperek, *Dobro wspólne*, w: B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Kraków 2004, s. 139-140. Por. także J. Krucina, *Dobro wspólne...*, dz. cyt., s. 28.

<sup>19</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin 1994, s. 233.

<sup>20</sup> Por. *Myśl chrześcijańska i personalistyczny wizja polityki* [on-line]: [http://stro-nafo.ovh.org/pliki/31/spolegz/mysl\\_chrescijanska.rtf](http://stro-nafo.ovh.org/pliki/31/spolegz/mysl_chrescijanska.rtf) [dostęp: 29.11.2009].

że dobro wspólne jest bezwzględnie wyższe, ale wyraża ono chrześcijańską hierarchię dóbr. Choć podstawową wartością jest jednostka, ściślej osoba ludzka, to jednak jest ona w jakimś sensie częścią społeczności (*ordinatur ad communitatem sicut pars ad totum*), i dlatego jest w swym działaniu podporządkowana racji dobra wspólnego. Społeczeństwo nie jest niczym innym, jak tylko zjednoczeniem wielu ludzi dla osiągnięcia (pewnego) wspólnego dobra<sup>21</sup>.

Po św. Tomaszu zagadnieniami dobra wspólnego zajmowało się wielu uczonych, m.in. T. Morus, J.D. Campanella, R. Karterzjusz, F. Suarez, D. Hume, J. Lock, A. Smith, F. La Play, W.E. von Ketteler i wielu innych. Jednakże dla katolickiej nauki społecznej największe znaczenie ma dorobek naukowy świętego Tomasza z Akwinu.

### 3. Dobro wspólne w konstytucji duszpasterskiej

#### *Gaudium et spes*

Do koncepcji i wywodów na temat dobra wspólnego prezentowanych przez starożytnych filozofów, św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu – nawiązują Papieże-społecznicy ostatnich 120 lat. Chodzi o dziesięć encyklik społecznych, których autorami są: Leon XII (*Rerum novarum*, 1891), Pius XI (*Quadragesimo anno*, 1931), Jan XXIII (*Mater et magistra*, 1961; *Pacem in terris*, 1963), Paweł VI (*Populorum progressio*, 1967), Jan Paweł II (*Laborem exercens*, 1981; *Sollicitudo rei socialis*, 1987; *Centesimus annus*, 1991) oraz Benedykt XVI (*Deus caritas est*, 2005; *Caritas in veritate*, 2009).

Leon XIII uważa, że dobro wspólne to takie, w którym każdy obywatel i wszyscy razem mają prawo uczestniczyć w odpowiednim stosunku. Pius XI dobro wspólne wiąże z zasadą pomocniczości. W obu encyklikach Jana XXIII problematyka dobra wspólnego znajduje się w samym centrum społecznej doktryny Kościoła. Paweł VI dobro wspólne łączy z prawem własności i zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr. Jan Paweł II konsoliduje dobro wspólne z godnością i prawami osoby ludzkiej. Dla Benedykta XVI dobro wspólne koresponduje z aktualną globalizacją świata.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (GS), opublikowana w 1965 roku<sup>22</sup>, poświęcona jest zagadnieniom duszpasterskim i społecznym współczesnego Kościoła i świata. Konstytucja zajmuje się także „ideą dobra wspólnego”. Słowa

<sup>21</sup> J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, dz. cyt., s. 118-119.

<sup>22</sup> Tekst: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 537-620.

„dobro wspólne” występują w konstytucji 30 razy, a jego treść czasami jest powtórzeniem pojęć umieszczonych w encyklikach społecznych, poprzedzających Sobór. Konstytucja *Gaudium et spes* stwierdza, że „[Kościół] sam niczego goręcej nie pragnie, jak żeby służąc dobru wszystkich, mógł swobodnie się rozwijać pod jakimkolwiek rządem, uznającym fundamentalne prawa osoby i rodziny oraz potrzeby wspólnego dobra” (GS, 42).

Komentując to przesłanie GS, J. Majka zwraca uwagę na fakt, że postawa społeczna, jaką reprezentuje Konstytucja, jest umotywowana zarówno przesłankami naturalnymi, jak i nadprzyrodzonymi; dokument soborowy nie oddziela radykalnie tych dwóch porządków. Powołanie człowieka – obdarzonego przecież naturą społeczną – ma charakter wspólnotowy i wszystkie cele człowieka, także religijne, są realizowane w ścisłym powiązaniu z tworzeniem dobra wspólnego. Dotyczy to w takim samym stopniu dobra wspólnego społeczności naturalnych, jak i wspólnot eklezjalnych. Człowiek osiąga cele naturalne, jak i religijne w powiązaniu z innymi dążeniami, w zależności od tego, w jakim zakresie wzrasta ich dobro<sup>23</sup>.

„Dobro wspólne ma charakter służebny w stosunku do jednostki, jednostka powinna kierować się w swym życiu dobrem wspólnym, ale jego wybór jest aktem dobrej woli, wolnej woli pod wpływem osobistego przekonania (por. GS, 17)”<sup>24</sup>.

Dobro wspólne jest efektem współdziałania licznych podmiotów jednostkowych i społecznych, a zatem ma ono z natury charakter pluralistyczny<sup>25</sup>. Mówi o tym definicja dobra wspólnego, zawarta w Konstytucji *Gaudium et spes*:

„Dobro wspólne – czyli suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość – staje się dziś coraz bardziej powszechne i pociąga za sobą prawa i obowiązki, dotyczące całego rodzaju ludzkiego” (GS, 26).

Profesor Władysław Piwowarski precyzuje, że dobro wspólne respektuje zasadę pomocniczości, co oznacza, że „dobra wspólne społeczności mniejszych mieszczą się w dobrach wspólnych społecz-

<sup>23</sup> J. Majka, *Wprowadzenie do Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 533.

<sup>24</sup> Cz. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 153.

<sup>25</sup> Por. J. Majka, *Węzłowe problemy katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 84.

ności większych, od rodziny począwszy, a na społeczności ludzkości skończywszy”<sup>26</sup>. Opinia ta znajduje uzasadnienie w encyklice *Gaudium et spes*: „Każda grupa społeczna musi uwzględnić potrzeby i słuszne dążenia innych grup, co więcej, dobro wspólne całej rodziny ludzkiej” (GS 26).

Troska o dobro wspólne najogólniej polega na tym, że wszystkie osoby danej społeczności razem i każda z osobna współdziałają w integralnym rozwoju. W tym celu mogą korzystać faktycznie ze wszystkich praw naturalnych i nadanych, jakie przysługują osobom. Dobro wspólne obejmuje zatem: dostatek materialny, właściwe warunki umożliwiające rozwój duchowy, kulturalny, religijny i moralny.

„Jednostki, rodziny i zrzeczenia, które składają się na wspólnotę obywatelską, mają świadomość własnej niewystarczalności dla urzędzenia prawdziwie ludzkiego życia i uświadamiają sobie konieczność szerszej wspólnoty, w której wszyscy współpracowaliby codziennie dla coraz lepszego rozwoju dobra wspólnego. Z tej przyczyny tworzą różnego rodzaju wspólnoty polityczne” (GS, 74).

Dobro wspólne jest przez to fundamentem, zasadą i celem działalności wszystkich wspólnot politycznych, na czele ze wspólnotą najwyższego rządu, jaką jest państwo.

„Wspólnota polityczna istnieje więc dla dobra wspólnego, w którym znajduje ona pełne uzasadnienie i sens, i z którego bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Dobro zaś wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeczenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość” (GS, 74).

W państwie ważną funkcję spełniają partie polityczne. „Partie zaś polityczne winny popierać to, czego według ich mniemania domaga się dobro wspólne; nigdy natomiast nie wolno stawiać własnej korzyści ponad dobro wspólne” (GS, 75).

Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* podkreśla, że pomiędzy społecznością ogólnoswiatową, poszczególnymi państwami i osobą ludzką (z jej prawami) zachodzi ścisła współzależność:

„[...] w dzisiejszych czasach narastają węzły ścisłej zależności między wszystkimi obywatelami i narodami globu ziemskie-

<sup>26</sup> W. Piwowarski, *Dobro wspólne*, w: tenże (red.), *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 42.

go. A zatem, żeby odpowiednio poszukiwano powszechnego dobra wspólnego i skutecznie je osiągnąć, okazuje się rzeczą konieczną ustanowienie przez samą wspólnotę narodów takiego porządku, który by odpowiadał dzisiejszym zadaniom, zwłaszcza w odniesieniu do licznych krajów, aż do obecnej chwili cierpiących nieznośny niedostatek” (GS, 84).

Kościół postuluje prawo do własności prywatnej, jednak każda własność posiada z natury charakter społeczny.

„Prawo zaś do prywatnej własności nie sprzeciwia się prawu, jakie mieści się w różnych formach własności publicznej. [...] Własność prywatna posiada z natury swojej charakter społeczny, oparty na prawie powszechnego przeznaczenia dóbr. [...] Ilekroć natomiast dobro wspólne będzie wymagało wyłączenia, należy wysokość odszkodowania wycenić słusznie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności” (GS, 71).

Kościół upomina się również o prawo do korzystania z dobrodziejstw kultury. Na mocy dobra wspólnego ma być przyznane wszystkim i ma być wprowadzone w życie. Dlatego wszystkim należy zapewnić wystarczający zasób dóbr kulturalnych, zwłaszcza tych, które zapewniają kulturę tzw. podstawową, żeby dla tylu ludzi analfabetyzm i brak możliwości odpowiedzialnego działania nie stanowił przeszkody do udziału we współpracy naprawdę ludzkiej dla wspólnego dobra” (GS, 60).

Idea dobra wspólnego, jaka występuje w *Gaudium et spes*, świadczy o tym, że nie traktuje się jej tylko jako „dowolnego ideału”, ale jako coś wiążącego, tzn. za normę społeczną. Postulaty soborowe licząc się z jednej strony z realiami dzisiejszego świata, tkwią bardzo mocno w „organicznym myśleniu całościowym” – w nadrzędnym porządku ustanowionym przez Boga<sup>27</sup>.

#### **4. Dobro wspólne w Katechizmie Kościoła Katolickiego i w katolickiej nauce społecznej**

W Katechizmie Kościoła Katolickiego dobru wspólnemu poświęcony jest specjalny paragraf (*Dobro wspólne*, KKK 124-127; 1905-1912; 1921-1922)<sup>28</sup>. Zawiera on razem piętnaście punktów. Jedne teksty powtarzają treści z encyklik społecznych oraz z konstytucji dusz-

<sup>27</sup> J. Krucina, *Dobro wspólne...*, dz. cyt., s. 227.

<sup>28</sup> Tekst: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 2002, s. 442-445.

pasterskiej *Gaudium et spes*, inne są sformułowaniami samodzielnymi. Oto niektóre sformułowania z Katechizmu na temat dobra wspólnego: „Zgodnie ze społeczną naturą człowieka, dobro każdego pozostaje w sposób konieczny w relacji z dobrem wspólnym. Może być ono określone jedynie w odniesieniu do osoby ludzkiej” (KKK 1905). „Dobro wspólne odnosi się do życia wszystkich. Od każdego domaga się roztropności, a szczególnie od tych, którym zostało powierzone sprawowanie władzy. Opiera się na trzech istotnych elementach” (KKK 1906): Po pierwsze, zakłada poszanowanie osoby jako takiej (KKK 1907); Po drugie, dobro wspólne domaga się dobrobytu społecznego i rozwoju społeczności (KKK 1908); Dobro wspólne stanowi wreszcie pokój, czyli trwałość i bezpieczeństwo sprawiedliwego porządku (KKK 1909). „Jeśli każda wspólnota ludzka posiada dobro wspólne, które pozwala jej uznać się za taką, to właśnie we wspólnocie politycznej znajduje ona swoje najpełniejsze urzeczywistnienie” (KKK 1910). „Dobro wspólne jest zawsze ukierunkowane na rozwój osób” (KKK 1912). „Władza jest sprawowana w sposób prawowity, jeśli dokłada starań o dobro wspólne społeczności. Aby je osiągnąć, powinna używać środków moralnie godziwych” (KKK 1921). „Różne ustroje polityczne są uprawnione pod warunkiem, że dążą one do dobra wspólnego” (KKK 1922). „Godność osoby ludzkiej zakłada poszukiwanie dobra wspólnego. Każdy powinien troszczyć się o budowanie i wspieranie instytucji, które poprawiają warunki życia ludzkiego” (KKK 1926). „Do państwa należy obrona i popieranie dobra wspólnego społeczności cywilnej. Dobro wspólne całej rodziny ludzkiej domaga się organizacji o charakterze międzynarodowym” (KKK 1927).

Zygmunt Zimowski pisał o znaczeniu Katechizmu Kościoła Katolickiego: „Tekst Katechizmu stał się częścią wszystkich opracowań teologicznych jako nieodzowny punkt odniesienia i dokument źródłowy”<sup>29</sup>.

Dobro wspólne – według katolickiej nauki społecznej – „polega na stworzeniu maksymalnych szans rozwoju jednostkom ludzkim przynależnym do różnych społeczności. Określa ono cel i zadania każdej społeczności. [...] Dobro wspólne «obejmuje sumę takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć własną doskonałość» (MM 65, PT 58). Nie zawsze wiadomo, na czym polega ta «suma» warunków, ze względu na zróżnicowanie społeczności ludzkich oraz na sytuację wyznaczoną okolicznościami miejsca i czasu. Dlatego [...] dzisiaj «prawdziwe dobro wspólne polega przede

<sup>29</sup> Z. Zimowski, *Pięć lat Katechizmu Kościoła Katolickiego* [on-line]: <http://www.curenda.diecezja.tarnow.pl/archiwum/2-98/o-5.htm> [dostęp: 13.12.2009].

wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków osoby ludzkiej» (PT 60). [...] Dobro wspólne nie jest zatem celem samym w sobie; jego sens wyczerpuje się w służbie człowiekowi”<sup>30</sup>. Rzecznikiem dobra wspólnego jest „zbiór instytucji i warunków umożliwiających jednostce i mniejszym społecznościom zmierzanie do celu, jakim jest rozwój osobowości i budowa poszczególnych sektorów kulturalnych, współpracujących ze sobą w sposób uporządkowany”<sup>31</sup>.

W katolickim nauczaniu społecznym toczy się dyskusja dotycząca istoty dobra wspólnego. W debacie wyróżniamy dwa stanowiska reprezentowane przez dwa zakony: jezuitów i dominikanów. Jezuici (np. O. von Nell-Breunig) traktują dobro wspólne instrumentalnie, jako zespół warunków, instytucji i środków, w których ludzie znajdują optymalne możliwości rozwoju własnej osobowości. Dominikanie natomiast (np. A.F. Utz) traktują dobro wspólne immanentnie, jako miarę doskonałości wyznaczoną człowiekowi przez naturę. Inni (np. J. Messner) twierdzą, że w katolickiej nauce społecznej *de facto* nie ma sprzeczności pomiędzy wymienionymi szkołami, gdyż dobro wspólne ma charakter zarówno instrumentalny, jak i immanentny<sup>32</sup>.

Aby dobro wspólne mogło być tak nazywane – musi odpowiadać pewnym wymogom i spełniać określone warunki: 1) Dobro wspólne implikuje redystrybucję, tzn. winno ono być „podzielone” pomiędzy członkami społeczności – w tym ujawnia się personalistyczny charakter dobra wspólnego. 2) Dobro wspólne zakłada stworzenie właściwego ładu społecznego – oznacza to ustanowienie organów władzy czuwających nad owym ładem. 3) Dobro wspólne powinno odznaczać się również „godziwością”, tzn. winno być dobre w znaczeniu moralnym, aby mogło spełniać wymogi sprawiedliwości<sup>33</sup>. Dobro wspólne obejmuje wartości materialne, społeczne, ekonomiczne, kulturowe i religijne<sup>34</sup>. Można go szukać także u siebie:

„Poszukiwanie dobra w sobie samym nie jest w żadnym wypadku zarozumiałością czy próżnością. Może – i powinno – zakończyć się pokornym aktem wdzięczności. Poszukiwanie dobra w samym sobie jest jedyną rozsądną rzeczą, jaką mogę

<sup>30</sup> W. Piwowarski, *Dobro wspólne*, w: tenże (red.), *Słownik katolickiej nauki społecznej*, dz. cyt., s. 41.

<sup>31</sup> S. Pyska, *Katolicka nauka społeczna w pytaniach i odpowiedziach*, Kraków 1999, s. 12.

<sup>32</sup> W. Piwowarski, *Dobro wspólne*, dz. cyt., s. 41-42.

<sup>33</sup> J. Korał, *Dobro wspólne*, dz. cyt., s. 116.

<sup>34</sup> Por. J. Koperek, *Dobro wspólne...*, dz. cyt., s. 114-146.



zrobić, jeśli chcę być szczęśliwy”<sup>35</sup>.

Dobro wspólne motywuje nasze działania. Wielu badaczy przedmiotu uważa, że „dobra osobowe i dobra wspólnoty są jednym”<sup>36</sup>, a najwyższym gwarantem i strażnikiem dobra wspólnego są instytucje państwowe<sup>37</sup>:

„Człowiek nie może bez państwa, bez uporządkowanego życia wspólnego rozwinąć się w pełni ku dobru. [...] Państwo reprezentuje dobre życie i tylko w państwie i wspólnocie możliwe jest dobre, udane życie i szczęście”<sup>38</sup>.

Katolicka nauka społeczna odpowiada także na pytanie: kto definiuje dobro wspólne? Prawidłowa odpowiedź brzmi: „my, poprzez aktywne uczestnictwo w procesach demokratycznego obywatelstwa”<sup>39</sup>. Profesor Jan Mazur, paulin, trafnie podsumowuje zasadę dobra wspólnego lansowaną przez nauczanie społeczne Kościoła:

„Zasada dobra wspólnego jest więc traktowana w nauczaniu społecznym Kościoła jako wartość służąca organizacji życia społecznego i nowemu porządkowi ludzkiego współżycia. Jej uwzględnienie nie pozostaje bez podstawowego znaczenia dla współczesnych przemian społecznych w skali światowej”<sup>40</sup>.

### Zakończenie

Idea dobra wspólnego w nauczaniu Kościoła katolickiego ma znaczące miejsce. Dobrem wspólnym zajmowali się filozofowie greccy i rzymscy. Platon rozumie „dobro wspólne” jako zasadę polityczną i umieszcza ją w centrum swojej filozofii. Arystoteles łączy je ze szczęśliwością i dobrym postępowaniem osobistym, czyli z nakazami moralnymi. Dla Cycerona dobro wspólne jest czymś ważniejszym, niż własne korzyści pojedynczych obywateli. Seneka twierdzi, że do urzędowania dobra wspólnego ludziom potrzebne są takie cnoty jak: mądrość, bezstronność, łagodność i odpowiedzialność społeczna.

<sup>35</sup> J. Powell, *Twoje szczęście jest w tobie*, przeł. A. Fulińska, Kraków 1995, s. 102.

<sup>36</sup> M. Novak, *Wolne osoby i dobra wspólne*, przeł. G. Łuczkiwicz, Kraków 1998, s. 48.

<sup>37</sup> T. Herr, *Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej*, przeł. A. Mosurek, Kraków 1999, s. 335.

<sup>38</sup> R. Marx, *Kapitał, Mowa o obronie człowieka*, Kraków 2008, s. 53.

<sup>39</sup> K.R. Himes, *Odpowiedzi na 101 pytań...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>40</sup> J. Mazur, *Katolicka nauka społeczna*, Kraków 1992, s. 172.

Biblia nie zna pojęcia dobra wspólnego, zawiera jednak teksty mówiące o idei dobra wspólnego, np. „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne” (Dz 2,44). Natomiast pełny wywód na temat dobra wspólnego znajduje się u Ojców Kościoła (np. u św. Augustyna) i Doktorów Kościoła (np. u św. Tomasza z Akwinu). Augustyn pozostawił swoim mnichom taką oto regułę: „O tyle bardziej postąpicie w doskonałości, o ile więcej dbać będziecie o wspólne dobro niż o własne sprawy”. Św. Tomasz pisze, że istotną częścią składową dobra wspólnego jest realizacja zasad sprawiedliwości: ogólnej i rozdzielczej, wyrównawczej i prawnej.

Dobru wspólnemu wiele miejsca poświęcają papieże: Leon XIII, Pius XI, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II i Benedykt XVI – w swoich encyklikach społecznych. Ich poglądy znalazły odbicie w konstytucji duszpasterskiej Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*, która definiuje dobro wspólne jako „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość (...)” (GS, 26).

Naukę papieży i stanowisko konstytucji *Gaudium et spes* na temat dobra wspólnego przekazuje Katechizm Kościoła Katolickiego, gdzie czytamy m.in.: „Zgodnie ze społeczną naturą człowieka, dobro każdego pozostaje w sposób konieczny w relacji z dobrem wspólnym. Może być ono określone jedynie w odniesieniu do osoby ludzkiej” (KKK 1905). Katolicką doktrynę dotyczącą dobra wspólnego systematycznie prezentuje katolicka nauka społeczna – tutaj dobro wspólne rozumiane jest jako stworzenie maksymalnych szans rozwoju jednostkom ludzkim przynależnym do różnych społeczności. Określa ono cel i zadania każdej społeczności, obejmuje sumę takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą osiągnąć własną doskonałość (por. MM 65, PT 58). Dobro wspólne obejmuje wartości materialne, społeczne, ekonomiczne, kulturowe i religijne.

### **Streszczenie**

Idea „dobra wspólnego” znajduje się w sferze zainteresowań katolickiej nauki społecznej, która w swoich wywodach sięga do: myśli starożytnych filozofów Grecji i Rzymu, Biblii, nauki św. Augustyna i św. Tomasza z Akwinu, jak i nauczania papieży (Leona XII, Piusa XI, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI) zawartego w encyklikach społecznych. Istotne elementy idei dobra wspólnego znajdujemy w soborowej konstytucji *Gaudium et spes* oraz w Katechizmie Kościoła Katolickiego.

Według nauczania Kościoła katolickiego dobro wspólne polega na stworzeniu maksymalnych szans rozwoju jednostkom ludzkim przynależnym do różnych społeczności. Dobro wspólne obejmuje sumę takich warunków życia społecznego, w jakich ludzie mogą pełniej i szybciej osiągnąć własną doskonałość. Dzisiaj dobro wspólne polega przede wszystkim na poszanowaniu praw i obowiązków osoby ludzkiej. Rzecznikiem prawnym dobra wspólnego są instytucje zapewniające jednostce i społecznościom warunki życia potrzebne do rozwoju osobowości i budowy poszczególnych sektorów kultury. Dobro wspólne zawsze ukierunkowane jest na integralny rozwój osób. Kościół uczy, że najwyższym dobrem jest sam Bóg, a my wszyscy w tym Dobru uczestniczymy.

### **Zusammenfassung**

Die Idee des Gemeinwohls befindet sich im Bereich der Katholischen Soziallehre. Die Katholische Soziallehre, in ihrer Darlegungen zum Thema Gemeinwohl, ergreift die Gedanken der altertümlichen Philosophen in Griechenland und Rom. Analysiert auch diesen Begriff in der Bibel. Nutzt die Lehre von Hl. Augustinus von Hippo und Hl. Thomas von Aquin aus. Basiert auf den Belehrungen der päpstlichen Sozialzyklen - von Leon XIII, Pius XI, Johannes XXIII, Paul VI, Johannes Paul II und Benedikt XVI. Wesentliche Elemente der Idee des Gemeinwohls befinden sich in der Konzilkonstitution *Gaudium et spes* und in dem Katechismus der Katholischen Kirche.

Nach der Lehre der katholischen Kirche das Gemeinwohl besteht in der Erschaffung maximalen Chancen der Entwicklung von Einzelwesen, die verschiedenen Gemeinschaften angehören. Das Gemeinwohl umfasst den Inbegriff jener gesellschaftlichen Voraussetzungen, die den Menschen die volle Entfaltung ihrer Werte ermöglichen oder erleichtern. Heutzutage nimmt man an, dass das Gemeinwohl vor allem in der Wahrung der Rechte und der Pflichten der menschlichen Person besteht. Der Inhalt des Gemeinwohlprinzips ist die Sammlung von Institutionen und Bedingungen, die den Einzelnen und kleineren Gemeinschaften den Zugang zum Ziel ermöglichen. Das Ziel ist die Entwicklung der Persönlichkeiten und Aufbau der einzelnen kulturellen Sektoren, bei einer geordneten Mitarbeit. Das Gemeinwohl bezieht sich auf das Leben aller und ist immer auf die Entwicklung der Personen gesteuert. Die Kirche lehrte immer und lehrt stets, dass das größte Wohl (Gut) selbst Gott ist, und wir alle nehmen an dem Wohl (Gut) teil.